

Sygnatura akt VI W 2112/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28-12-2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny**

**w składzie:**

**Przewodniczący SSR Paweł Chodkowski**

Protokolant: Justyna Tsaykler

po rozpoznaniu w dniu 28-12-2016 r.

sprawy przeciwko Z. K. (1) synowi G. i T. z domu K.

urodzonemu (...) w miejscowości W.

obwinionemu o to, że

w dniu 28 maja 2016 roku we W. na ul. (...), będąc w stanie nietrzeźwości -wynik 0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu nie zastosował się do sygnałów świetlnych przez wejście na przejście dla pieszych, jeżeli sygnalizator S-5 nadawał sygnał czerwony a następnie w miejscu publicznym używał słów nieprzyzwoitych

tj. o czyn z art. 92 § 1 kw i art. 141 kw w związku z art. 9 § 1 kw

\*\*\*\*\*

I. uznaje obwinionego **Z. K. (1)** za winnego czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw w związku z art. 9 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw w związku z art. 9 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 616 § 2 kpk w zw. z art. 119 kpw obciąża obwinionego kosztami postępowania w wysokości 100 złotych oraz wymierza mu opłatę w kwocie 30 złotych.

VI W 2112/16

## UZASADNIENIE

***W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:***

W dniu 28 maja 2016 około godziny 7.00 we W. na ul. (...) wraz z M. G. przechodził przez jezdnię w miejscu wyznaczonym przejściu dla pieszych w momencie, w którym umieszczony przy nim sygnalizator świetlny S-5 emitował światło czerwone.

***d o w ó d :***

***wyjaśnienia obwinionego k.40-41 ,***

***notatka urzędowa k.3-4,***

***z eznania M. P. k. 10- 11, k.41***

**zeznania A. M. k. 14- 15,**

**zeznania M. G. k.47-48**

W reakcji na to zdarzenie, znajdujący się nieopodal funkcjonariusze policji: M. P. i A. M. podjęli wobec obu mężczyzn interwencję i ich wylegitymowali. Z. K. (1) zachowywał się nerwowo. Mężczyzna nie zgadzał się z przyczyną jego zatrzymania, używając przy tym słów w postaci: „(...) dajcie spokój”, „(...), co za pech”. Jego mowa była chaotyczna, często bełkotliwa, nie potrafił utrzymać pionowej postawy, co wskazywało na to, że znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu. Funkcjonariusze policji usiłowali uspokoić Z. K. (1), lecz próby te spotkały się z agresywną reakcją mężczyzny. W związku z gwałtowną i agresywną postawą Z. K. (1) – wymachiwaniem przez niego rękoma, próbą samowolnego oddalenia się z miejsca interwencji, policjanci zastosowali wobec niego środki przymusu bezpośredniego w postaci założenia mu kajdanek, a następnie przewieźli do (...) Ośrodka Pomocy Osobom Nietrzeźwym celem wytrzeźwienia.

**d o w ó d : notatka urzędowa k.3-4 ,**

**zeznania M. P. k. 10- 11,**

**zeznania A. M. k. 14- 15,**

Z. K. (1) przebadano na zawartość alkoholu w organizmie, które to badanie wykazało o godzinie ok. 7.30 wynik w postaci: 0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**d o w ó d :**

**protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia k.6**

Z. K. (1) ma 32 lata. Posiada wykształcenie wyższe. Aktualnie obwiniony mieszka we W., gdzie pracuje w T. (...)jako aktor, z którego to tytułu osiąga dochód miesięczny brutto w wysokości 2000 złotych. Obwiniony jest żonaty. Ma na utrzymaniu dwójkę dzieci w wieku 2 i 11 lat. Nie był dotychczas karany za przestępstwo, ani za wykroczenie.

**d o w ó d :**

**dane osobopoznawcze dotyczące osoby obwinionego k. 34**

Przesłuchany na rozprawie głównej obwiniony, przyznał się do jednego z zarzucanych mu czynów - przejścia na czerwonym świetle przez przejście dla pieszych podnosząc jednocześnie, że nie jest prawdą, aby zachowywał się w sposób wulgarny i używał słów nieprzyzwoitych. Wyjaśniając, obwiniony wskazał, że w dniu 28 maja 2016 roku wracał wraz z kolegą ze spotkania towarzyskiego na którym spożywał alkohol. Przechodził przez przejście dla pieszych pomimo wyświetlającego się czerwonego światła, bowiem ulica była pusta, a żaden samochód na niej nie jechał. Wówczas, jak relacjonował, podeszło do niego dwóch mężczyzn w mundurach policyjnych, którzy nie przedstawili się jedynie wskazując na napis (...) na ich mundurach. Obwiniony wyciągnął telefon, znalazł ustawę o policji i zacytował funkcjonariuszom, jakie czynności powinni wykonać podczas przystępowania do interwencji. W momencie, w którym obwiniony odczytywał im zapisy ustawy po raz trzeci, policjanci chwycili go za ręce i zakuli w kajdanki. Jego kolega chciał nagrać przedmiotowe zdarzenie, ale funkcjonariusze nie pozwolili mu na to pod groźbą użycia gazu. Następnie obwinionego zawieziono na izbę wytrzeźwień. Jak podał Z. K. (1), spędził tam osiem godzin. Nie został on wówczas przebadany, jedynie podano mu alkomat do dmuchania. Konkludując obwiniony podkreślił, że nie przeklinał podczas interwencji, zachowując się w trakcie jej przebiegu kulturalnie. Pomimo spożytego alkoholu zachował również świadomość tego, co się dzieje.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego jedynie w kwestii przyznania się przez niego do przechodzenia na czerwonym świetle w czasie i miejscu określonym w zarzucie, również co do faktu przeprowadzenia w związku z tym

interwencji przez policję. Relacja obwinionego w tym zakresie pozostawała bowiem zgodna z całokształtem dowodów zebranych w sprawie, nadto miała postać logicznej i prawdziwej.

Sąd uznał natomiast za niewiarygodne twierdzenia obwinionego w świetle których podczas przeprowadzonej przez funkcjonariuszy policji interwencji zachowywał się należycie, nie używając wobec policjantów wulgarnych słów. Stoją one bowiem w sprzeczności z obiektywnymi, szczegółowymi i rzeczowymi zeznaniami obu funkcjonariuszy, policji, którzy niezależnie od siebie, dokładnie opisali zachowanie jakie prezentował w krytycznym czasie obwiniony podnosząc, że był on agresywny, a jego postawa wskazywała na to, że znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu. Zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu u obwinionego została potwierdzona podczas jego pobytu w Izbie Wyrzeźwień. Świadczy to o tym, że w momencie zdarzenia obwiniony znajdował się w stanie nietrzeźwości. Z tego względu możliwość pełnego zarejestrowania przez niego szczegółów zdarzenia oraz percepcji rzeczywistości była u niego zaburzona. Z tego względu jego wyjaśnienia należało potraktować ze szczególną ostrożnością. W szczególności przy wzięciu pod uwagę tego, że kontrastowały one z dokładnymi relacjami przedstawionymi przez funkcjonariuszy policji, które znalazły poparcie w zgromadzonej w sprawie dokumentacji. Jedyna relacja, która wspierała wersję zdarzeń prezentowaną przez obwinionego, pochodziła od jego kolegi, M. G.. Świadek ten przedstawił jednak szczegóły zdarzenia w sposób skrajnie subiektywny, nadto również w krytycznym czasie pozostawał pod znacznym wpływem alkoholu i był bezpośrednio zaangażowany w przedmiotową interwencję, co czyni jego relację nieprzekonującą i Sąd odmówił jej waloru wiarygodności. Obwiniony wyeksponował w swoich wyjaśnieniach kwestię niewylegitymowania się przez funkcjonariuszy policji, co skłoniło go do odszukania w internecie ustawy o policji i przeczytania policjantom wynikającym z niej dla nich obowiązków. Powyższe znalazło również odniesienie w zeznaniach M. G. i wyciągu z historii przeglądarki telefonu komórkowego obwinionego (k.39). Obwiniony upatrywał we wskazanym jego działaniu powodu do reakcji ze strony funkcjonariuszy, którzy następnie skuli go kajdankami. Powyższa kwestia została również przedstawiona przez świadka A. M., funkcjonariusza policji. Świadek wskazał, że istotnie obwiniony (jeden z mężczyzn) upierał się i sprawdzał na telefonie powody interwencji, wskazując, że policjanci winni okazać mu legitymację (k.15). W momencie, gdy policjanci wytłumaczyli mu, że jako patrol umundurowany nie muszą tego robić, obwiniony w dalszym ciągu podważał ich argumenty (k.15). Powyższa kwestia nie ma więc postaci spornej. Wątpliwości budzi jedynie to, czy stała się ona przyczyną reakcji ze strony policjantów w postaci zastosowania przez nich wobec obwinionego środków przymusu bezpośredniego. Zdaniem obwinionego powyższe miało miejsce właśnie z tego powodu. W świetle relacji funkcjonariuszy policji do podjętego przez nich działania doszło zaś w związku z wulgarnym i agresywnym zachowaniem obwinionego. W ocenie Sądu wyjaśnienia Z. K. (2) we wskazanym fragmencie nie polegają na prawdzie. Przedstawiają się one bowiem jako nielogiczne i niewiarygodne. Obwiniony stara się wyeksponować nieprawidłowości w zachowaniu funkcjonariuszy policji celem ukazania własnego działania jako zgodnego z prawem. Tym samym obwiniony jedynie przedstawia powyższe argumenty w związku z podejmowaną przez siebie obroną w sprawie starając się przedstawić siebie samego jako ofiarę działań policjantów. Tymczasem wyłączną przyczyną podjętej przez nich interwencji stanowiło zaobserwowane przez nich naruszenie prawa ze strony obwinionego i M. G.. Następnie zrelacjonowali oni, jak obaj mężczyźni zachowywali się, gdy zażądano od nich okazania dokumentów. Ich zeznania są logiczne. Stosują środki przymusu bezpośredniego, gdy na to żądanie obwiniony zachowuje się wulgarnie i agresywnie. Takim zachowaniem, nie zaś odczytywanym fragmentem ustawy o policji, doprowadził do konieczności założenia mu przez funkcjonariuszy kajdanek. Nawet jeśli obwiniony nie przyjmuje tego do wiadomości, czy też z uwagi na ilość spożytego alkoholu, tego nie pamięta. Rzeczowość w zeznaniach i logika w działaniu policjantów, czynią wersję Z. K. (1) całkowicie niewiarygodną.

Wykazywanie zaś przez obronę w toku postępowania jurysdykcyjnego, poprzez liczne pytania do świadków, że obwiniony umie czytać także po spożyciu alkoholu, to okoliczność, której Sąd nie kwestionuje.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadków: M. P. i A. M.. Świadczyli w zdarzeniu w charakterze funkcjonariuszy policji, wykonując w przedmiotowym czasie swoje obowiązki służbowe. Relacje przedstawione przez w/w charakteryzowały się dokładnością, szczegółowością i obiektywnością. Były spójne ze sobą i znalazły swoje odzwierciedlenie w treści notatki urzędowej oraz protokołu z Izby Wyrzeźwień.

W ocenie Sądu, na przymiot wiarygodności zasługują również dokumenty dołączone do akt sprawy. W związku z faktem, iż zostały one sporządzone bądź to przez właściwe organy, w granicach przysługujących im kompetencji oraz w formie przewidzianej przez przepisy, bądź też ich treść nie była kwestionowana, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich autentyczności, czy też prawdziwości zawartych w nich twierdzeń.

Zgodnie z art. 92§1 k.w. opisanego w nim wykroczenia dopuszcza się sprawca, który nie stosuje się do znaków lub sygnałów drogowych albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Przedmiotem czynności wykonawczej określonej w tym przepisie jest więc niepodporządkowanie się przez określoną osobę treści znaków/sygnałów ustawionych przez uprawniony podmiot. Uprawnienia do wydawania poleceń i sygnałów określa art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku (Dz.U 1997, Nr 98, poz.602, z późn. zm. dalej jako Prawo o ruchu drogowym) oraz przepisy wykonawcze (rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 lipca 2010 r. w sprawie kierowania ruchem drogowym, Dz. U. Nr 123, poz. 840 z późn. zm.; rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lipca 2008 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego, Dz. U. Nr 132, poz. 841 z późn. zm.), zaś obowiązujące kierowców znaki – art. 7 ust 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym i wydane na jego podstawie Rozporządzenie Ministrów Infrastruktury oraz spraw wewnętrznych i administracji z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. 2002 nr 170 poz. 1393 z późn. zm). Jak wynika z §98 ust. 2 Rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych sygnały świetlne dla pieszych nadawane przez sygnalizator S-5 oznaczają: 1) sygnał zielony - zezwolenie na wejście na przejście dla pieszych, przy czym sygnał zielony migający oznacza, że za chwilę zapali się sygnał czerwony i pieszy jest obowiązany jak najszybciej opuścić przejście; 2) sygnał czerwony - zakaz wejścia na przejście.

Wykroczenie z art. 141 k.w. penalizuje natomiast zachowanie sprawcy, który w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych. Słowo „nieprzyzwoity” z tego przepisu ma postać pojęcia nieostrego, którego znaczenie aktualizuje się w określonej sytuacji. Najczęściej wskazuje się na takie konotacje tego wyrażenia jak bezwstydy, nieskromny, niezgodny z panującym normami czy zasadami, nieobyczajny.

W realiach niniejszej sprawy sprawstwo obwinionego w zakresie zarzucanych mu wykroczeń nie budzi wątpliwości.

Obwiniony bowiem, jak sam przyznał, przeszedł przez ulicę w momencie, w którym sygnalizator świetlny S-5 emitował światło czerwone, co oznaczało zakaz wejścia na przejście. Tym samym Z. K. (2) w sposób umyślny nie zastosował się do tego znaku, przechodząc przez przejście dla pieszych w chwili, w której było to zabronione. Tym samym dopuścił się wykroczenia z art. 92§1 k.w..

Używając zaś w miejscu publicznym słów nieprzyzwoitych, zachowaniem swoim wyczerpał znamiona czynu z art. 141 kw.

Wymierzając obwinionemu karę Sąd miał na względzie okoliczności dotyczące sprawcy oraz samego zdarzenia jak i treść art. 24§3 k.w. zgodnie z którym wymierzając grzywnę bierze się pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. W ocenie Sądu, wymierzona obwinionemu kara nie jest nadmiernie surowa, a jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu. Obwiniony działał pod wpływem alkoholu, a zachowaniem swoim wyczerpał znamiona dwóch wykroczeń.

Sąd miał także na względzie społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy wykroczenia. Sąd wyraża również przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć obwinionemu niewłaściwość jego zachowania.

Orzeczenie o kosztach i opłacie oparto o treść art. 118§1 k.p.w. i art. 616§2 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w.